

SŁOWO

WILNO, Środa 9 stycznia 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
 BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małnowskiego.
 DUKSZTY — Bufet kolejowy.
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
 KŁECK — Sklep „Jedność”.
 ŁADA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
 NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. BednarSKI.
 POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
 WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
 WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

W odpowiedzi Nacjonalistom litewskim

Artykuł „Słowa” p.t. „Organ niereprezentujący Wilna”, omawiający obecną sytuację prasy litewskiej w Wilnie, po zlanii się trzech pism w jeden organ „Wilniaus Rytjuas”, wywołał kilka replik ze strony gazet litewskich.

Rzecz się obraca głównie wokół zarzutu że Litwini wileńscy stanowią sami w sobie jakby kolonię w obcym mieście, o której mało słychać i że organ ich reprezentuje jedynie interesy i zainteresowania tej kolonii w każdym wypadku zaś nie może być uważany za reprezentację nastrojów ogółu mieszkańców Wileńszczyzny. Temi uwagami prasa litewska w Wilnie uczuła się dotknięta.

Zastanawia fakt, że artykuły polemiczne prasy litewskiej zaczynają się od poruszenia sprawy statystyki mieszkańców, jakkolwiek „Słowo” nie o statystyce nie wspominało. Piszą te gazety („Wil. Rytjuas” i „Wil. Varpas”) że Litwinów jest w Wileńszczyźnie o wiele więcej niż wykazuje polskie statystyki urzędowe. Wcale tej sprawy nie poruszyliśmy w artykule „Słowa” nie poruszyliśmy. Każda statystyka urzędowa ma złą stronę w zastosowaniu jej w polemice, że spotyka się z zakwestjonowaniem. Na tem polemika się zaczyna i urywa. Nie omylił się: Znany w Wilnie katolicki działacz litewski i publicysta pisze w „Wil. Varpas”: „Litwini w statystyce polską nie wierzą” — punctum! Jakąż może być dalej w tej sprawie polemika?...

Można się wprawdzie powołać na inne dane w rodzaju głosów padłych podczas wyborów do sejmiku, do Rady Miejskiej, na przykład... Ale tu spotykamy się z tykającymi komentarzami i długimi wywodami dlaczego jest tak, a nie inaczej przedewszystkiem zaś kwestja stereotypowego bojkotu wyborów przez Litwinów problem zaciemnia i wika. Dla tego więc, pisząc o sprawach Litwinów wileńskich wolimy czerpać dane wprost z życia bezpośrednio, takim jakim je widzimy, a nie powoływać się na statystyki urzędowe bez względu na to na jaką korzyść przemawiają. I dlategośmy o niej nie pisali. Tyle o statystyce.

„Wil. Rytjuas” w odpowiedzi „Słowa” pisze, że dwory szlacheckie dla kultury naszego kraju i całej Litwy nie zrobiły i że w ten sposób nie mają prawa reprezentować Wileńszczyzny. Jest to nieprawda. przebrzmiałe wieczy — wyborcze hasła. Być może w tej sprawie argumentem posłużyć może chociażby opinia panujących dziś w Kownie „tutininków”. Staramy się polemikę w tej sprawie z naszymi przeciwnikami skrócić do argumentów najbardziej dla nich być może miarodajnych...

Porównanie rozwoju kultury włościan lewego brzegu Niemna, „gdzie niema dworów”, — z prawym, „gdzie dworów jest bardzo dużo” i wyciągać stąd wnioski — dowodzi jedynie nieznamość naszego kraju. Nie można bowiem porównać do wiejskich ziem Suwalszczyzny z pustynią piasków prawego brzegu Niemna. Od Grodna do Wilna, wśród nieprzebranych piasków, błot i lasów znajdujemy częściowo wielkie wsie (w tej liczbie i listokroć wielkie wsie) gdzie gospodarze mają po dwa i trzy razy więcej ziemi, a jednak tona w nędzy. Naprawdę tak jest. Trudno, na piaskach nic nie rodzi. Idzie tu zatem w parze ciemnota i brak kultury rolniczej.

Wróćmy jednak do sprawy zasadniczej. Wielebny autor artykułu w „Wil. Varpas” odpiiera zarzut, że „Wil. Rytjuas” reprezentuje interesy „kolonii” litewskiej, pisząc, że pismo to obsługuje przeważnie wieś zamieszkałą przez Litwinów. Zgoda. Co innego jednak znaczy obsługuwać, co innego reprezentować. Każde pismo obsługuje pewną ilość czytelników reprezentuje zaś ideologię pewnej grupy (najczęściej inteligencji), która te ideologie chce zaszczepić wśród tych czytelników.

(Dalszy ciąg na szpalcie 6-tej).

ECHA STOLICY

Porządek dzienny posiedzenia Senatu.

WARSZAWA, 8 I. Pat. Na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Senatu, które odbędzie się w dniu 12 stycznia r., znajdują się m. in. następujące sprawy: Wybór 4-ch członków Trybunału Stanu, sprawa ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych, projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 18 marca 1925 roku o lzbach Morskich, projekt ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 26 września 1922 r., dotyczących kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i w seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych, projekt ustawy w przedmiocie uzupełnienia ustawy z 31 lipca 1924 r. w sprawie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, projekt ustawy o umowach sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, wreszcie projekt ustawy o umowach w sprawie odroczenia dnia wejścia w życie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 lutego 1928 r., obejmującego prawo o ustroju sądów powszechnych.

Wyląd p. Dewey'a do Stanów Zjednoczonych.

Amerykański doradca finansowy p. Charles S. Dewey opuszcza Warszawę w dniu 11 bm. udając się przez Paryż do Cherbourg, skąd odbędzie podróż do Stanów Zjednoczonych. W podróży tej towarzyszyć mu będzie rodzina, która już przed kilkoma dniami wyjechała z Warszawy. Nieobecność p. Dewey'a w Polsce potrwa 4 i pół tygodnia z czego 2 i pół tygodnia zajmie pobyt w Ameryce, zaś dwa tygodnie podróż.

P. Dewey wygłosi w Chicago i w Nowym Yorku referaty informacyjne dla sfer przemysłowych i finansowych Ameryki. Jak słychać wyżył p. Dewey swój pobyt w Ameryce i bliski kontakt z amerykańskimi światem finansowym dla zorientowania się co do możliwości zainteresowania kapitału amerykańskiego Polsce.

W Waszyngtonie p. Dewey spotka się zapewne z prezydentem Hooverem, który w tym czasie będzie już bawił w Waszyngtonie po powrocie z podróży do Ameryki Południowej. Jak wiadomo łączą p. Dewey'a bliskie stosunki osobiste z prezydentem Hooverem.

Doradca amerykański kończy obecnie opracowywanie swego sprawozdania za 4-ty kwartał roku ubiegłego o sytuacji gospodarczej w Polsce i o działalności Banku Polskiego. Sprawozdanie będzie opublikowane około połowy lutego.

ZA I PRZECIW.

Zastosowanie prawa lynchu.

Agencja Havasa donosi o dwóch wypadkach lynchu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w stanie Missisipi w miejscowości Parham. Tłum biały zaczął łapać murzyna, oskarżonego o zgwałcenie białej kobiety. Murzyn schował się do plantacji cukru. Tłum złapał negro, przysięgł go do stosu trzciny, oblał naftą i podpalił. Nieszczęśliwy negro pisał w czasie palenia: „zabijcie mnie przedziś, litości”, lecz oburzony tłum amerykański czekał, aż oliwą pochłonie wolno płonący ogień.

Drugi taki wypadek miał miejsce, według wiadomości ag. Havasa (franc. agencja północna) także w dorzeczu Missisipi. Spalono tam murzyna, szoferą drożki samochodowej.

Jeszcze karykatura sowiecka.



Sowiety z największą niecierpliwością oczekują na tekst polskiej odpowiedzi. Chwile oczekiwania skracają sobie humor. Oto znów karykatura sowiecka wskazuje, że Polska (gruby szlachcic na ślimaku) woli objechać świat dookoła, aby się dostać do amerykańskiego paktu Kelloga, niż zrobić krok jeden wtył, aby podpisać rozkoszny pakcik Sowietów. Niestety, musimy przypomnieć naszym sąsiadom o rosyjskim przysłowiu: „tęże jedziesz, dalsze budziesz”.

Z ZA KORDONÓW.

MASOWE ARESTOWANIA WŁOŚCIAN KOŁO WITEBSKA.

Z Mińska donoszą: W Witebsku wykryto sensacyjną aferę. Cały szereg wsi, pobrawszy uprzednio gotówkę na mocy kontraktu obowiązującego sprzedaje pługów sowieckim kooperatywom, sprzedało następnie zbioru handlarzom prywatnym. Zarząd zaś kooperatywy przedstawiłone zostały zaświadczenia „siel owletów”, że pługów zginiły wobec nieurodzaju. W związku z wykryciem atery arestowano 39 włościan. Jednocześnie le odano pod sąd wszystkich członków „siel owletów” wsi: Wysoczanki, Gorodocze, Su asy oraz cały szereg przewodniczących w innych „siel owletach” okręgu witebskiego.

SOVIETY NIE WYKONAŁY ZOBOWIĄZAŃ HANDLOWYCH WOBEC ŁOTWY.

RYGA, 8 I. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu komisji do spraw handlu zagranicznym omawiano kwestję, w jakim stopniu Rosja sowiecka wywiązała się z wziętych na siebie w zawarłym z Łotwą traktacie zobowiązań. Dzienniki donoszą, że w dyskusji ujawniło się, iż Rosja sowiecka faktycznie zobowiązań traktatowych nie wypełniła. Niektórzy przedstawiciele handlu i przemysłu wyrazili poglądy, że konieczne jest formalne stwierdzenie faktu niewypełnienia umowy, a zarazem zażądanie od Rosji, aby dostarczyła w bieżącym roku zamówień na sumę niewykorzystaną w roku ubiegłym, oprócz zamówień tegorocznych w kwocie 40 milionów łatów. Pozatem przemysłowcy łotewscy uskarżają się, że sowieckie przedstawicielstwo handlowe żąda zbyt długich terminów kredytu (do 9 miesięcy). Przemysł nie może zadośćuczynić tego rodzaju wymaganiami, ponieważ instytucje kredytowe — zwłaszcza gdy chodzi o zamówienia sowieckie — odmawiają udzielania kredytów na tak długie terminy.

CO PISZE PRASA ŁOTEWSKA O LITWISKO-ŁOTEWSKIM UKŁADZIE HANDLOWYM.

„Socialdemokrata” przypomina, że jeszcze przed świętami w ministerstwie spraw granicznych otrzymano litewski projekt łotewsko-litewskiego układu handlowego. Projektu tego jednak dotychczas jeszcze nie rozważano. „Socialdemokrata” burza się na podobne zwickanie i zapytuje: „Czyżby dla ministerstwa spraw granicznych byłoby aż tak obojętne uregulowanie stosunków gospodarczych z Litwą?”. „Socialdemokrata” uważa, iż podobna polityka niczem nie da się usprawiedliwić.

Zupełnie inaczej ocenia sytuację „Latvis”. Oświadcza on, że rokowania handlowe z Litwą nie miały powodzenia, ponieważ odpowiedź litewską na łotewską propozycję nie daje możliwości rozstrzygnięcia albo chociażby postumia naprzód rozstrzygnięcia najważniejszych kwestyj. W litewskim projekcie niema ani słowa o klauzuli bałtyckiej. Podczas gdy Łotwa chce możliwie szerzej współpracę ekonomiczną projekt litewski dąży do legalizacji obecnego położenia, ograniczającego naturalne potrzeby gospodarce. Projekt litewski nie uznaje również klauzuli sowieckiej, chociaż figuruje ona we wszystkich układach łotewskich. Na tej podstawie „Latvis” wątpi, czy w najbliższej przyszłości uda się podpisać układ.

LOTNICY ŁOTEWSCY W KOWNIE.

KOWNO, 8 I. (PAT). Dziś rano przybyli trzej lotnicy łotewscy na czele z podpułk. Preditem. Lotnicy łotewscy złożyli wizytę szefowi szł. gen. Plechawiczusowi i szefowi lotnictwa Pundziewiczowi. Jutro znowu poznają się oni ze stanem lotnictwa litewskiego.

WAGON MIKOŁAJA II DLA PREZYDENTA LOEBEGO.

RYGA, 8 I. PAT. Dyrekcja łotewskich kolei żelaznych ma wystać 9 stycznia na spotkanie powracającego prezydenta Loebego wagon salonowy, należący niegdyś do Rosji carskiej, w którym Mikołaj II podpisał w roku 1917 akt abdykacji.

BUDŻET ŁOTWY

RYGA, 8 I. PAT. Gabinet ministrów zatwierdził ostatecznie projekt budżetu państwowego na rok 1929/30. Budżet ten został zbilansowany na wysokości 162,9 milj. łatów. Największą pozycją rozchodową w budżecie stanowi ministerstwo oświaty — 18 milj. łatów i ministerstwa spraw wojskowych — 33 milj.

SENSACYJNY PROCES W MINSZCZYŃNIE

Z Mińska donoszą: sąd najwyższy BSSR zatwierdził akt oskarżenia przeciwko robotnikom oskarżonym o ekscesy antysemityczne na fabryce „Październik”. Rozprawa odbędzie się w Mińsku 15-go stycznia. Budzi ona olbrzymie zainteresowanie ze względu na to, że w sprawie dołączone są do akt oskarżenia zarzuty o zabicie nad robotnicą Żydówką Barnej należącej do partii komunistycznej zajmującej czołowe miejsce w stanowiącej w niej sekcji organizacji partyjnej i zawodowej. Oskarżenie publiczne popierać będzie prof. Ignatowski prezydent Białoruskiej Akademii Nauk.

Nowy ambasador Niemiec w Moskwie

Wręczenie listów uwierzytelniających. — Von Dirksen będzie kontynuował politykę Brockdorfa Ranzau.

MOSKWA, 8 I. PAT. Kalinin przyjął ambasadora niemieckiego von Dirksena, który wręczył mu swe listy uwierzytelniające. Prezes komitetu wykonawczego Z. S. S. R. i ambasador niemiecki podkreślił w wygłoszonych przy tej okazji przemówieniach, że stosunki niemiecko-sowieckie, rozwijające się zgodnie z zasadami traktatu w Rapallo i skonsolidowane przez szereg późniejszych traktatów politycznych i gospodarczych, oparte są na podstawie niewzruszalnej. Ambasador niemiecki oświadczył, że starać się będzie wypełniać powierzone mu zadania w tym samym duchu, co jego zmarły poprzednik hr. Brockdorff Ranzau.

Jugosławia cieszy się z powodu decyzji króla

BIAŁOGROD, 8 I. (PAT). Agencja Avala donosi, że do pałacu królewskiego i prezydium rady ministrów napływają w dalszym ciągu liczne depesze wyrażające wdzięczność i radość narodu z powodu decyzji króla. Wiadomości, nadchodzące z Lublany, Mariboru, Sarajewa, Szybeniku i innych miast, głoszą, że zmiana ustroju przyjęta została z nieklamnym entuzjazmem przez ludność i wszystkie środowiska, które widzą w utworzeniu nowego rządu początek nowej ery. W wielu miejscowościach odbyły się samorodne manifestacje, w czasie których król był przedmiotem gorących owacyj. Dzienniki zagrzebskie w dalszym ciągu poświęcają dłuższe artykuły ostatnim wypadkom, dając wyraz ogólnemu zadowoleniu.

Opinia Włoch o wydarzeniach w Belgradzie

RYM, 8 I. (PAT). Prasa włoska podaje obszernie informacje z kroniki politycznej Jugosławii, zaznaczając że dyktatura królewska jest ostatnią próbą ratunku zagrożonego ustroju wewnętrznego w Jugosławii. Nowy gabinet uważany jest za rząd wojskowy, choć jest w nim wiele osobistości cywilnych. Niektóre dzienniki podkreślają, że jeszcze jeden parlament wykazał niezdolność załatwienia istotnie ważnych zagadnień państwowych. „Giornale d'Italia” podkreśla, że pierwsza faza kryzysu oznacza sukces Chorwatów, ale dotychczas nie jest to jeszcze zwycięstwo istotne. Problem, jaki należy rozwiązać, to nowa konstytucja. Wyciekł ten przesłuchany jest obecnie do pałacu królewskiego. Inne dzienniki zadają sobie pytanie, czy zwycięży federalistyczny serbski system bezwzględny czy też uda się jakiś kompromis centralistyczny, podkreślając że po 10 latach kryzysu obecny wykazał bankructwo systemu państwa jugosłowiańskiego.

„Izwieszija” o komunikacie kowieńskim

Sowiety życzą sobie przyłączenia Rumunii do paktu.

MOSKWA, 8 I. (PAT). „Izwieszija” wskazuje w swym przeglądzie międzynarodowym wydarzeń że urzędowy komunikat rumuński wydany w związku k ostatnią propozycją sowiecką w sprawie paktu Kelloga wywarł silne wrażenie. Nikt nie miał zamiaru zaprzeczania faktu nie otrzymania przez Rumunię propozycji skierowanej przez ZSSR bezpośrednio do Polski i Litwy. Komunikat rumuński pomija milczeniem stronę polityczną tej sprawy, podczas gdy w nocie Litwinowa i w wyjaśnieniach, które udzielone zostały rządowi polskiemu ten moment polityczny był całkowicie uwidaczniony. W wyjaśnieniach tych ustalono było z zupełną jasnością, że sprawa przyłączenia się Rumunii do zaproponowanego protokołu zależy wyłącznie od dobrej woli rządu rumuńskiego. Paragraf 4 projektu protokołu daje Rumunii całkowitą możliwość przystąpienia do niego.

Tymczasem rząd rumuński w swym komunikacie i prasa rumuńska w dalszym ciągu nie zauważają tej okoliczności i starają się stwierdzić, że brak bezpośredniej propozycji skierowanej do Rumunii oznacza jej wykluczenie z grona krajów, mogących w celu pacyfikacji Europy Wschodniej przyłączyć się do propozycji sowieckiej. Zamiast wyrażania wszelkiego rodzaju kombinacji wycofania się od Rumunii — piszą „Izwieszija” prasa atakująca pokojową propozycję ZSSR postępuje znacznie poprawnie, wyjaśniając swym czytelnikom, że ZSSR nie utrzymuje z Rumunią stosunków dyplomatycznych i innych, lecz prowadzący z nią poważny spór terytorjalny, nie uznał za stosowne zwracać się z tą propozycją bezpośrednio do Rumunii. Pokojowe stanowisko ZSSR jest do statecznie stwierdzone przez zgodę jego na przyłączenie się Rumunii do protokołu, pomimo istnienia wspomnianego powyżej sporu terytorjalnego.

Estonia wobec propozycji Sowietów

TALLIN, 8 I. (PAT). Organ estońskiej partii pracy „Waba Maa”, komentując nocie Litwinowa, stwierdza między innymi że stanowisko Estonii w stosunku do paktu Kelloga, jest identyczne ze stanowiskiem innych państw bałtyckich. Podkreślając, że nota Litwinowa skierowana była jedynie do rządów polskiego i litewskiego ze względu na to, że Łotwa, Estonia i Finlandia dotychczas formalnie nie przystąpiły do paktu, dziennik przypomina, że Estonia i Łotwa już przedtem zadeklarowały, że zolidują się z paktem Kelloga. Przyszłość pokaze, dlaczego Litwa w sprawie paktu Kelloga obraca taką krętą drogę.

Afera posła Tuki

PRAGA, 8 I. PAT. Przesłuchiwanie deputowanego Tuki zostało już zakończone. Wrócić ma się rozpocząć przesłuchiwanie świadków, których liczba wynosi około 90 osób. „Prager Presse” donosi, że w Bratysławie mówi się, jakoby działalność Tuki zmierzała z jednej strony w kierunku odłączenia Słowaczyny do państwa, z drugiej zaś strony w kierunku przyłączenia jej do Węgier. W tym celu miał Tuka około 150 współpracowników, głównie byłych oficerów, którzy wykonywali jego polecenia. Tuka miał przygotowany plan obsadzenia słowacko-morawskiej granicy na wypadek sztucznego wywołanego powstania i plan utrzymania tej granicy przeciw wojskom czeskim, aż do nadjęcia posiłków z Węgier. Przeważnie jednak zajmował się Tuka szpiegostwem. W tym celu miał w Wiedniu specjalne biuro szpiegowskie, prowadzone przez węgierskiego pułkownika. Biuro to było finansowane przez źródła węgierskie.

Znowu walki w Afganistanie.

WIEDEN, 8 I. PAT. United Press donosi z Kabul, że obecnie znowu podjęte zostały kroki nieprzyjańskie między afgańskimi wojskami rządowymi a powstańcami. Jak słychać, powstańcy mieli obsadzić fort, znajdujący się w pobliżu Kabul. Król Amanullah zgodził się prawdopodobnie na ograniczenie swych reform, jednakże kategorycznie odrzucił on żądanie, aby przeprowadził rozwód ze swoją żoną.

Dalsza poprawa zdrowia króla Jerzego

LONDYN, 8 I. PAT. Pogląd na stan zdrowia króla staje się coraz bardziej optymistyczny. Do pewnego stopnia pogląd ten podzielają sami lekarze, z tem jednak zastrzeżeniem, że dopóki chory nie odzyska niezbędnych sił do dalszej trudnej walki z chorobą, nie można mieć bezwzględnej pewności, że choroba opianowana została całkowicie. Dzisiaj rano nie ogłoszono biuletynu o stanie zdrowia króla, co już samo przez się uważane jest za objaw pomyślny.

Spisek polityczny w Korei

WIEDEN, 8 I. (PAT). Jak podaje prasa z Tokio, w Seoulu na Korei policja japońska wykryła nowy spisek polityczny. Pomiedzy aresztowanymi dotychczas 122 osobami znajduje się także kilku obywateli rosyjskich, którzy uprawiali propagandę komunistyczną w armii japońskiej.

Nowy rekord lotniczy

150 godzin 46 minut w p wietrzy.

LOS ANGELOS, 8 I. Pat. Amerykański jednopłatowiec „Question Mark”, który rozpoczął ostatnio rekordowy lot nad Kalifornią, wylądował tu o godzinie 12 m. 15, przebywszy w powietrzu 150 godzin 46 minut. Według wiadomości z Waszyngtonu, szef biura aeroutletycznego marynarki wyraził zdanie, że po locie „Question Mark”, podróż samolotem dookoła świata leży w dziedzinie możliwości.

Miljon osób choruje na grype

BERLIN, 8 I. PAT. Według doniesień dzienników na grype choruje obecnie w Berlinie około miliona osób.

Kronika telegraficzna.

— Prefekt Antibes złożył rodzinie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza kondolencje w imieniu prezydenta Doumergue'a i rządu francuskiego oraz zawiadomił, że marszałek Petain wyznaczony został jako oficjalny delegat na uroczystości pogrzebowe.

— Fundusz pomocy górnikom zagłębi węglowych, dotkniętych kryzysem gospodarczym, zbierany przez lorda majora Londynu wyniesie około pół miliona f. st. Prócz tego na cele funduszu nadesłano wiele tonn odzieży. Szereg firm i instytucji złożyło dary w naturze, reprezentujące wartość co najmniej 10 tys. f. st.

Banda składająca się z 30 osób napadła na małej stacji kolejowej niedaleko od Nankinu na pociąg, steroryzowała straż wojskową i ograbiła podróżnych. Władze natychmiast zarządziły pościg za zbiegłymi bandytami.

— Sprawca zabójstwa ks. Caravadosiego, Włoch Bartolomei skazany został na 6 miesięcy więzienia.

ków. Otóż odosobniona i daleką od życia kolonię, zamkniętą, tworzą naszym zdaniem, nie rozległe wsie litewskie, ale właśnie ta grupa inteligencji litewskiej, która pismo „Wil. Rytjuas” wydaje, ew. redaguje.

I tak jest. Można się odnosić do czegoś negatywnie, można pozytywnie, można zwalczać pewne posunięcia czy pewną politykę, można dać wyraz swej większości, swojej sily, taką czy inną drogą, ale siedzenie z założeniami rękami z wiecznym „bojkotem” na ustach, czy to w sprawie kulturalnej, kościelnej, samorządowej, oświatowej, politycznej, wyborczej i t.d. i t.d. nie mówiąc już o ściśle państwowej — nie podobna inaczej nazwać jak usuwaniem się od życia w kącie najdalszym. Pod tym względem taktyka grupy litewskiej nie ma sobie podobnej. Nie robią tego ani Żydzi, ani Białorusini, ani Rosjanie, ani żadne inne narodowości do Tatarów i Karaimów wlicznie, Wileńszczyznę zamieszkujejących. Nic zatem dziwnego, że o Litwinach w Wilnie nic a nic przeciętny mieszkaniec nie wie. Jeżeli według urzędowej statystyki ilość mieszkańców narodowości litewskiej wynosi 2 proc. to możemy śmiało powiedzieć że uwzględniwszy życie litewskie w Wilnie odpowiada 1/2 procentowi.

Tem gorzej zaś jest, jeżeli, jak twierdzi „Wil. Varpas” statystyka urzędowa nie odpowiada prawdzie...

W takiej sytuacji nie może być mowy o żadnej obojętnej wymianie myśli, poglądów, zbliżeń. Uwagi te czynimy nie dlatego ażeby wykazać jak trudne jest pomiędzy nami, synami jednej ziemi porozumienie, do czego właściwie obydwie strony dążyć powinny.

W odpowiedzi na to pisze jeden z luminarzy nacjonalistycznego ruchu litewskiego w Wilnie, że prasa i praca litewska w Wilnie ma swój ściśle ograniczony i wytknięty cel: „położenie Wileńszczyzny i życie miejscowe”. Rozumie my chyba pod tem obronę szkolnictwa, kultury i t.d. Jest to bardzo szczerne i chwalebne zadanie, ale zdawałoby się, że gdzie, jak gdzie, ale właśnie w Wilnie kwinąć powinna głębsza i poważniejsza myśl bez względu na różnice przekonań. Ongiś ta myśl promieniowała na całe terytorjum b. W. Księstwa Litewskiego. Dziś widzimy wysiłki w tym kierunku, ale ... tylko nie ze strony miejscowej prasy litewskiej, która zgórzy żyruje każde posunięcie rządu kowieńskiego, niezależnie od jego programu politycznego, zarówno w wewnętrznej jak zewnętrznej polityce.

„Wil. Varpas” nazywa „Słowo” kilkakrotnie organem „wynarodowionych ziemian” i szlachty. Zarzut ten jest nie rzeczą... Różnimy się od dzisiejszych nacjonalistów litewskich głównie tem iż ci ostatni twierdzą że nie rozstrzygnięta jest tylko „sprawa Wilna” my zaś twierdzimy, że nie rozstrzygnięta jest definicja słowa „Litwa”, nie rozstrzygnięta są jej granice, nie rozstrzygnięta jest sprawa sukcesji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dopóki to nie nastąpi zarzut „wynarodowienia” jest zarzutem przedczesnym. m.

— Prefekt Antibes złożył rodzinie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza kondolencje w imieniu prezydenta Doumergue'a i rządu francuskiego oraz zawiadomił, że marszałek Petain wyznaczony został jako oficjalny delegat na uroczystości pogrzebowe.

— Fundusz pomocy górnikom zagłębi węglowych, dotkniętych kryzysem gospodarczym, zbierany przez lorda majora Londynu wyniesie około pół miliona f. st. Prócz tego na cele funduszu nadesłano wiele tonn odzieży. Szereg firm i instytucji złożyło dary w naturze, reprezentujące wartość co najmniej 10 tys. f. st.

Banda składająca się z 30 osób napadła na małej stacji kolejowej niedaleko od Nankinu na pociąg, steroryzowała straż wojskową i ograbiła podróżnych. Władze natychmiast zarządziły pościg za zbiegłymi bandytami.

— Sprawca zabójstwa ks. Caravadosiego, Włoch Bartolomei skazany został na 6 miesięcy więzienia.



POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI

Wywiad agencji „Anglo - American” u min. Zaleskiego.

Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski udzielił przedstawicielowi agencji prasowej: „Anglo - American Newspaper Service” wywiadu, do tytułu polityki zagranicznej Polski.

— Jak jest stanowisko Polski w sprawie Wilna? — brzmiało pierwsze pytanie przedstawiciela agencji londyńskiej.

— Polski punkt widzenia na kwestię wileńską jest zupełnie wyraźny i zdecydowany. Wilno jest miastem polskim zarówno w swej kulturze jak i w składzie ludności. Litwini stanowią w Wilnie minimalny odsetek a mianowicie 2 proc. Polska uważa kwestię wileńską za bezwzględnie przesądzoną i niewymagającą żadnych dodatkowych stipulacji międzynarodowych.

— A jakie jest zapatrywanie rządu polskiego na sprawę granic polsko - niemieckich?

— Rząd polski uważa obecną granicę polsko - niemiecką za granicę bez względnie stałą i nienaruszalną, stanowiącą jedną z najważniejszych podstaw traktatu wersalskiego i powojennego układu sił. Wszelkie zakusy niemieckie na tzw. „korytarz”, Polska zawsze odeprze. Należy przytem zauważyć, że argumentacja niemiecka, dowodząca konieczności połączenia Prus Wschodnich z resztą Rzeszy, jest bezprzedmiotowa i nieszczerą. Po pierwsze bowiem komunikacja Prus Wschodnich z Rzeszą Niemiecką odbywa się bez jakichkolwiek trudności i nie stanowi hamulca gospodarczego; po drugie zaś jest rzeczą oczywistą, iż daleko ważniejsze być musi posiadanie dostępu do morza dla państwa 30-miljonowego będącego w okresie rozwoju swoich sił gospodarczych, jak Polska aniżeli bezpośrednie graniczenie z resztą 2-miljonowej prowincji Prus Wschodnich z resztą Rzeszy Niemieckiej; po trzecie t. zw. „korytarz” jest pod względem etnograficznym czysto polski.

— Jak jest stanowisko rządu polskiego w sprawach mniejszości narodowych?

— Polska w stosunku do ludności nie polskiej prowadzi politykę daleko idącą tolerancji. Te mniejszości które w obrębie państwa polskiego zachowują się lojalnie, cieszą się całkowitem poparciem rządu polskiego.

— Jakie są główne wytyczne polityki zagranicznej polskiej w stosunku do sąsiadów, a w szczególności do Sowieci?

— Przepuszczenia i twierdzenia nie których sfer politycznych, że Polska uprawia politykę imperialistyczną, są absolutnie nieprawdziwe. Polska nie posiada żadnych zakusów w stosunku do ziem obcych. Specjalnie pragnę podkreślić, że pogłoski jakoby Polska skłonna była wziąć na siebie rolę awangardy antysowieckiej są najzupełniej błędne. Polska utrzymuje z Związkiem sowieckim dobre stosunki sąsiadzie i jakkolwiek front antysowiecki byłby sprzeczny z linią zasadniczą polityki naszej, Polska dąży do rozwoju stosunków gospodarczych z Związkiem sowieckim i jeżeli do tej pory nie zawarła traktatu handlowego polsko - sowieckiego, to głównie trudności leżą po stronie sowieckiej w systemie monopolu handlu zagranicznego. Mimo to jednak obrót towarowy między Polską a Sowieciami wzrasta z roku na rok.

— Jak się układają stosunki polsko amerykańskie?

Przed rewizją planu Davesa

BERLIN. 8. I. PAT. „Berliner Zeitung am Mittag” donosi, że ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch złożył wczoraj na Quai D'Orsay dłuższą wizytę, poświęconą ogólnej dyskusji nad kwestią rewizji planu Davesa i ewakuacji. Ambasador von Hoesch po rozmowie tej wyjechał do Berlina. Ambasador osobiście ma poinformować ministra spraw zagranicznych o swych rokowaniach, prowadzonych w sprawie odszkodowań przed zapadnięciem decyzji gabinetu w sprawie mianowania rzeczoznawców niemieckich do komisji rzeczoznawców.

Przed wznowieniem rokowań handlowych polsko-niemieckich

Min. Hermes jedzie do Warszawy.

BERLIN, 8. I. PAT. Przewodniczący delegacji do rokowań handlowych z Polką dr. Hermes opuścił w poniedziałek wieczorem Berlin udając się do Warszawy celem podjęcia rozmów z ministrem Twardowskim.

Wyjechał czy nie wyjechał?

BERLIN, 8. I. PAT. Wśród całej pozostałej prasy berlińskiej, jedynie dzisiejsza „Tagesztg.” twierdzi, że dr. Hermes nie odjechał do Warszawy, ponieważ jest chory na gripę i że dopiero w najbliższych dniach ma zamiar udać się do Warszawy.

Sprawa importu świń z Polski do Austrii

WIEDŃ. 8. I. Sprawa ograniczeń dla importu polskich świń do Austrii przybrała postać coraz grzeźniejszą dla interesów polskich. Dnia 10 b. m. wchodzi w życie zwykła cła podnosząca cła na polską nierogaciznę z 9 na 18 koron złotych. Poza tem według wiadomości z kół „Land bundu”, rząd austriacki jakoby coraz ustepliwiej odnosił się do żądań stronnictwa agrarnego, idących w kierunku wprowadzenia kontingentu na polską nierogaciznę w ramach przywozu z r. 1927, co w porównaniu do obecnego wwozu ograniczyłoby przywóz z Polski do połowy. Odzywają się także żądania, aby celem zmniejszenia przywozu stosować jaknajostrejsze przepisy weterynaryjne. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta w dniach najbliższych przez austriacką radę ministrów. Prasa niezależna w dalszym ciągu piętnuje dzisiaj w ostrych słowach nacisk agrariuszy, wskazując, iż ustepliwienie rządu wobec niego groziłoby niesłuchaniem konsekwencjami dla szerokiego rzesz konsumentów austriackich. Wobec tego zaś, że zamierzenia agrariuszy godzą równocześnie w doniosłe interesy polskiego eksportu, spodziewana jest tutaj bardzo energiczna interwencja w tej sprawie ze strony oficjalnych czynników polskich.

Aktywizacja polityki włoskiej na Bałkanach

WIEDŃ, 8. I. PAT. Dzienniki donoszą z Aten, że włoski podsekretarz stanu Grandi przybył w najbliższą o tę do Aten, gdzie zabawi przez trzy dni, jako gość rządu greckiego. Jak słychać, Grandi kontynuować będzie swe wysiłki w celu doprowadzenia do skutku układu grecko-tureckiego.

Lawiny śnieżne w Hiszpanii

MADRYT, 8. I. (PAT). Wielkie masy śniegu zablokowały całkowicie wąwozy Pajares, uniemożliwiając przejazd pociągów. Lawiny śnieżne uszkodziły znacznie 5 wagon. towarowych.

Śmierć słynnego menageur'a sportowego

NOWY YORK 7. I. (PAT). Na Florydzie, po operacji ślepej książki zmarł najslawniejszy amerykański impresario sportowy Ricard. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie w kręgach bokserów, wśród których Ricard znany był jako organizator meczów, w których brały udział setki tysięcy publiczności. Prasa podaje obszernie wiadomości o zmarłym, zapytując o się stanie z boksem amerykańskim wobec zgonu słynnego menageur'a.

Katastrofa kolejowa na stacji Swistoczek

WARSZAWA. 8. I. (PAT). Dnia 7 bm. w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, w stacji Swistoczek, pociąg towarowy, w pociągu niuagwi maszynisty, najechał na drugi pociąg. Wskutek zderzenia kilkanaście wagonów wykoleiło się, zatarasowując tor. Ruch pociągów towarowych na linii Wolkowskiej - Czeremcha został całkowicie wstrzymany aż do czasu uporządkowania toru, zaś ruch osobowy odbywał się na tej linii z przesiadaniem na st. Swistoczek. Pociąg ratowniczy przybył na miejsce katastrofy z Wolkowskiej w niedługim czasie po wypadku. Z personelu kolejowego nikt nie poniósł szwanku. Na miejsce wypadku przybyła komisja dyrekcyjna, która wszczęła śledztwo.

Wisła pod Krakowem stanęła.

KRAKÓW, 8. I. PAT. Wskutek ostrych mrozów Wisła pod Krakowem po kryła się powłoką lodu.

Dla prędkiego zaprowadzenia buchalterji (amerykańki) poszukujemy natychmiast zdolnego samodzielnie buchaltera, posiadającego doświadczenie w godzinach wieczornych. Tylko pierwszorzędne oferty prosimy składać osobiście w godzinach biurowych, Dm. Handlowy Grams & Świątkowski Wielka 53.



WOJSTOM pow. Wilejski.

— Uwagze Kuratorjum. Podając poniżej opis spotkania Nowego Roku w domu ludowym w Wojstomiu, uprzejmie prosimy o umieszczenie tegoż na łamach „Słowa” ponieważ sprawa ta nie cierpi zwłoki i jest bardzo poważną.

My wszyscy, którzy skupiamy się w domu ludowym, postanowiliśmy aby w wigilijowego Roku urządzić uroczystość spotkania tegoż. Na ten cel ustanowiliśmy składkę dla mężczyzn 1 zł. a dla niewiast 50 gr. do składki należała wszystka młodzież skupiająca się w domu ludowym gospodarce starsi, miejscowa straż pożarna, część miejscowej inteligencji i część członków miejscowego związku strzeleckiego, reszta zaś strzelców na czele ze swym komendantem p. Tadeuszem Ciochem który jest kierownikiem miejscowej szkoły powszechnej, pomimo iż proponowano im aby wspólnie z nami spędzić ten uroczysty wieczór — nie zechcieli należeć do składki. Składkę złożyło 78 osób co wyniosło 59 zł. Za te pieniądze sprowadzono 16 fiaszek wina, pierników i cukerków. O godzinie 7 wiecz wszyscy się zebrałi i rozpoczęto uroczystość zabawą taneczną, o godzinie 9 zjawia się na salę przebrany stary Rok, który całej zabawie przewodniczył. W tymże czasie otwierają się drzwi i wchodzi na salę strzelcy którzy do składki nie należeli w czapkach z piaskiem pod brodą jakby służbowo, wówczas my wszyscy, obecni na sali poprosiliśmy p. Jana Łosia (miejscowego nauczyciela) kierownika domu ludowego aby był laskaw wyproszyć tych którzy składki nie opłacili, wtedy p. Łos przeprowadził kontrolę i tych którzy składki nie opłacili wyproszone z sali. O godzinie 11 przyszli do domu ludowego ks. proboszcz Moczulski i ks. wikary Zawistowski których poprosiliśmy aby razem z nami spędzili ten uroczysty wieczór, jak przystoi na katolików i ludzi. Ks. proboszcz ubrany w szaty liturgiczne chciał już zaczynać modlitwę przy ołtarzu który urządziliśmy w domu ludowym i już wszyscy przygotowali się aby podziękować Bogu że pozwolił nam przeżyć szczęśliwie Rok stary a doczekać się Nowego, gdy na salę wpada p. Cioch pijany i zwraca się głosem podnieconym do p. Łosia, jakim prawem wypędzono strzelców z domu ludowego Pan Łos odpowiedział mu że wyproszone z sali tych którzy nie opłacili składki, panu Ciochowi tego nie wystarczyło i zaczął bardziej jeszcze krzyczeć, wówczas p. Łos powiedział temu panu że jest pijany wobec czego niech idzie spać i nieprzeszkadza nam pomodlić się a w tej chwili ks. proboszcz zaczął litanię. Pana Ciocha to nie otrzeźwiło, ale nadal się awanturował, i przeskądzał w modlitwie. Zapytujemy czy wychowawca naszych dzieci ma prawo przychodzić do domu ludowego pijany i swoim niedogodem postępowaniem ubliżać nie tylko nam ale nawet Bogu?

— Po zjawieniu i przemówieniu ks. proboszcza zamilwiliśmy się na sali przebrany Rok Nowy, który złożył wszystkim życzenia a potem wypędził za drzwi Rok stary, a potem plynął w kierunku kościoła i wkrótce z sali plynących słowach złożył nam życzenia, za które mu serdecznie podziękowaliśmy, ponieważ jest to człowiek który ukołchał nas szarych i ciemnych ludzi i pracuje dla nas nie szczedząc swego zdrowia. Gdy p. Łos skończył, chcieliśmy powitać Nowy Rok przy wspólnej szklance wina, lecz p. Cioch znowu nam przeskądził, bo będąc pijany zaczął krzyczeć, ja jestem kierownikiem szkoły kierownikiem kursów wieczorowych i komendantem strzelców a więc nie muszę słuchać. Lecz młodzież a nawet strzelcy zaczęli się śmiać mówiąc, że chociaż pan jesteś kierownikiem 3 razy to nigdy pana nie widzimy, a jeżeli widzimy to pijanego, a więc pan nauczycy, ale tylko złego. Pan Cioch widząc że nie ma żadnej ambicji bo dalek krzyczał i chciał wszystkich przekrzywić narzeszcie już to wszystko wypowiedział nas z równowagi — postanowiliśmy jeżeli sam dobrowolnie nie opuści sali, wyprowadzić go, otóż gospodarz Tryzno Wincenty powiada mu że pan kierownik jest pijany więc dobrze zrobi jeżeli sobie pójdzie. Na te słowa p. Cioch wsuwa rękę do kieszeni jakby chciał strzelić rewolwerem i krzyczy uciekaj bo będzie źle, lecz widzi że wszystkich swoim postępowaniem obrzył i że to może dla niego być się kończyć opuścił salę. Gdy p. Cioch wyszedł zabawa dalej trwała, wszyscy ze szklanką wina w rękę i przy piosence Filaretyków owitali Nowy Rok a później dalej trwały tańce. Pan

Cioch zaś zupełnie inaczej witał Nowy Rok, bo zebrał swoich strzelców a było ich tylko 6 i to dzieci po lat 15, 16, bo starsi i porządni strzelcy pozostali w domu ludowym — poprowadził ich na cmentarz i tam upił wodką a gdy wracali z powrotem już zupełnie pijani przed domem ludowym wnieśli okrzyk na cześć p. Marszałka Piłsudskiego i „Przec z endekami”. Wówczas wszyscy obecni w domu ludowym powstałi i odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła” a potem wnieśli okrzyk na cześć Polski, następnie na cześć p. Prezydenta Rplitej i na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego. Okrzyki te nie były z pijanych ust, a z serc gorących które szanują i miłują Ojczyznę i jej najwyższych dostojników w osobach Pana Prezydenta i ukołchanego przez lud Marszałka Piłsudskiego.

— Teraz zapytujemy czy my którzy jesteśmy religijni i że do Boga modlimy się — mamy być nazywani endekami? Dalej zapytujemy czy Kuratorjum wie o tem że pan Cioch który strzelał wspólnie z byłym wojewodą p. Toloczka do portretów królów polskich i do krzyża świętego, który uczy naszą młodzież pisać wódkę i jest bezbożnikiem jest u nas kierownikiem szkoły i wychowawcą naszych dzieci?

Otoż teraz widząc że nie mamy znikąd ratunku postanowiliśmy o tem wszystkim donieść opinii publicznej i wystosować podanie do p. Ministra WR i OP.

W imieniu gospodarzy starszych: W. Tryzna J. Rachowski, Jan Narłuk, K. Kozakiewicz, K. Piszczak, U. Gonczarow, A. Tryzna, J. Czajkowski. W imieniu młodzieży: Kochański Stanisław, Stefan Tryzna, A. Kisielewicz, Walenty Czajkowski, Jan Poszarowca, Piotr Juczukiewicz.

KRÓLEWSZCZYŻNA.

Z sowieckiego raję naszego pogranicza Głód u progę naszego państwa w białoruskim raję bolszewickim nie na żarty daje się ludności we znaki. Stale słychać o pojawieniu się na naszej stronie zgłodniałych obywateli państwa komunistycznego — opowiadanie jednego z nich chciałbym cytelnikom zakomunikować. Otóż całe nasze pogranicze stanowiące dawniejszy powiat Lepelski przechodzi przez kłeskiwy rok nieurodzaju. Okolice Kublicz, Uszcza, Woroneczi ziemie z natury dobre, wskutek fatalnych warunków gospodarki sowieckiej nie mogą w roku bieżącym przeżywać mieszkańców, którzy chleba żytniego nie widzieli już od szeregu miesięcy zastępując go wypiekami surrogatu składającego się z wyki mielonej z kapusta. Rząd sowiecki obiecuje żyto dostarczyć z Syberji, ale na obietnicy się kończy i nikt już w te obietnice nie wierzy. Kościóły pokasowano, księży powywieszono, tak iż ludność katolicka w czasie swięt białych nie miała opłatki, aby się przy stole wigilijnym podzielić. Uprawa roli spada na najniższy poziom. O plughach zapomniano, zastępując gocha, która jedna często obsługuje kilku sąsiadów. Gospodarz, który ma cztery dziesięciny ziemi koło Uszcza przy trakcie do Lepia, a który przed wojną prowadził tak zwane kulturalne gospodarstwo popierane przez państwo, nie ma konia, pluga — a bronę zastępuje — najprymitywniejszą drewnianą, zrobioną z spławu ludowego orzewała. Gdy mu żona przed rokiem zachorowała na wrzód w gardle i trzeba było sprowadzić doktora, to przez cztery dni jeździł, aż go znalazł. Charakterystyczną rzeczą w opowiadaniach jest to, iż całą winę przypisuje się zmianie klimatu, która zdaniem obywateli sowieckich nastąpiła po wojnie, a na którą nikt jeszcze nie wynalazł środka zaradczego. Mniej więcej skarga daje się streścić w ten sposób: coś się u nas i w klimacie i w ziemi zmieniło, ale my sami jako naród ciemny nie możemy na to znaleźć rady. Nawożono sztukę — a przedewszystkiem superfosfatu, który nazywają „popiołem” nie ma, a ponieważ przed wojną dużo tego nawozu używali więc z westchnieniem o takim wspominają, mówiąc: „ot on by nam naprawdę dobrze zrobił”. Słowem bezradność kompletna i dużo wody upłynie nim rząd sowiecki wynajdzie sposób i drogę zaszczerpienia kultury. Tak zwane sowieckie majątki kulturalne fatal-

REDUTA FILMOWA w salonach Kasy G rniżonowego ul Ad. Mickiewicza 13. Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie. Najefektowniejszy BAL w karnawale. 12 stycznia 1929 roku. Poza niezliczonymi atrakcjami artystycznymi: wybory Królowej Filmu, filmowanie pięknych nóg, pomyślnych uśmiechów, złotych spojrzeń. Konkurs zdecydowanie brzydkich mężczyzn. Drogocenne upominki za najefektowniejsze kostjmy. Atelie filmowe na sali. Zdjęcia filmowe będą dokonywane przy najnowszych lampach f. PHILIPSA. Zaproszenia można nabywać u p.p. Gospodyń i Gospodarzy oraz w Kasynie codziennie w godz. 12—2 i 6 - 8. 4 ORKIESTRY. Początek o godz. 22.

KWIATY NA UGORZE

Jakie kwiaty? Na jakim ugorze? O momentach cierpliwości poproszę. Wszystko się możliwie szybko wyjaśni. Odcinek w gazecie, to wszak zupełnie jak widok normalne w teatrze? Nie może trwać do białego dnia. Odcinek też n o l e n s o l e n s nie może poza ramy dziennika wyskoczyć.

Rzeczą tedy jest charakterystyczną, że my na Litwie (w dawnym, a prawdę regionalnym rozumieniu) najmniej ze wszystkich dzielnic Ojczyzny naszej znamy Wielkopolskę. Iluż to z północnych „krajów”, doskonale znających np. Kraków, choćby tylko było kiedykolwiek nad Goplem, w Kruszwicy, u grobowca św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej... u „kolebki” Narodu Polskiego? Któż z nas, w przedwojennych czasach, jadąc zagranicę przez Berlin, zatrzymał się kiedy umysłnie w Poznaniu dla zapoznania się z miastem i tamtejszymi ludźmi?

A i dziś jeszcze... Dość, że strony Poznańskie nie mają jakoś daru interesowania nas, ludzi tutejszych. Żywimy dla nich wielki respekt. Powtarzamy chętnie i całą gębą: „Lud w Poznaniu! Ho, ho! Co za lud! Jaki lud! Jeszcze przez księdza Wawrzyniaka zaprawiany przernakomicie do ciężkiej walki o byt—no, i przez samych Niemców. A ziemiaństwo? Kwiat ziemiaństwa polskiego. A kultura rolna! Ucho u nas o takiej nie słyszało, oko nie widziało. A cnoty obywatelskie! A do społeczeństwa narodowego!

szewskiego nie wykazują silniejszych wpływów środowisk rodzimych.

Obaj rozwijali swoją działalność przeważnie na innych ziemiach Polski: Kasorowicz w Wschodniej Galicji, Przybyszewski w Krakowie. Doszukiwać się trzeba w nich obu — Poznańczyka.

A coż dziś, w powojennych naszych czasach słychać na Poznańskim ugorze? Wyższa kultura umysłowa leży w Wielkopolsce odłogiem. Bilans tamtejszego życia umysłowego — smutny przed wojną — dziś wykazuje tylko przewagę dobrobytu ekonomicznego nad wszelkim innym rozwojem. „Energja zbiorowa Poznania poszła w kierunku pracy organicznej... Dr. Stefan Papée, autor wydanej świeżo w Poznaniu z datą już 1929 roku, książki zatytułowanej „Kwiaty na ugorze” (Rzecz o współczesnej kulturze Wielkopolski), daje folię poglądowi, że „wszystko zapowiada na koniec zmianę na lepsze” i że „tętno życia umysłowego i artystycznego w Wielkopolsce szybko rośnie”. Niemniej jednak sam dr. Papée, krytyk przenikliwy i wybornie stosunki w Poznaniu znający, nadał swej książce tytuł zbyt wiele mówiący aby...

Tak, tak, niezawodnie. Ale dzieła nawet Kasprowicza, nawet Przybyszewskiego nie wykazują silniejszych wpływów środowisk rodzimych. Obaj rozwijali swoją działalność przeważnie na innych ziemiach Polski: Kasorowicz w Wschodniej Galicji, Przybyszewski w Krakowie. Doszukiwać się trzeba w nich obu — Poznańczyka.

rowi czasu a w książce miejsca nie starczyło.

Jeżeli zaś dr. Papée pominął niektóre kwiaty, to może też i dlatego, że chciał nam i „kwiatków” parę pokazać... Cały plan pierwszy książki, o której mowa, zajmuje czcigodna postać Bernarda Chrzanowskiego, urodzonego w Wielkopolsce w 1861 r. posta do parlamentu berlińskiego a w chwili zgonu kuratora okręgu szkolnego Poznańskiego. On to, zwany popularnie „Chalubińskim polskiego wybrzeża” rozmawiał w niem Zeromskiego i natchnął go do napisania „Wiatru od morza”.

Potomność — pisze Papée — postawi niezawodnie Chrzanowskiego w jednym szeregu ze Stanisławem Staszicem, Karolem Marcinkowskim, Maksymilianem Jarkowskim i ks. Piotrem Wawrzyniakiem jako gorliwego krzewiciela oświaty, niezmorjowanego działacza i gorącego patrijote, który podsycał odporność przeciw uciskowi zaborcy i przygotowywał charakter do służby w państwie polskim. Nie może oczywiście brnąć na kartach książki nazwisk Kasprowicza i Przybyszewskiego — lecz są i takie jak całkiem u nas nieznanie nazwiska „pieśniarza Wielkopolski” Romana Wilkanowicza („jest w Poznaniu postać ogromnie popularna i lubiana”). Satyryk, humorysta — poeta. Jego „Elegje” — wyraża się dr. Papée — były w latach wojny światowej głosem Wielkopolski (Rozprzószone po czasopiśmie nie zostały dotąd wydane). „Jedyny zbiorek wierszy patriotycznych zrodzonych podczas wojny w Poznaniu” — nie ukazał się w książkowym wydaniu.

Znajdujemy też obszerną wiadomość o Stanisławie Bąkowskim autorze wydanych w 1922 r. w Poznaniu „Rymów wędrowca” — o poecie filozofie, u którego intelekt góruje nad uczuciem, myśl nad formą, refleksja nad obrazowością. Hart ducha, zdolność przeżycia ramion wwyż, znajomość szczęścia w przezwyciężaniu własnej słabości oraz przeciwieństwo losu — oto główne cechy poetyckiej indywidualności Bąkowskiego. Na wiosnę 1928 wydał powieść poetycką „Lotnik Niezłomny” w typie, jak przyznaje dr. Papée, poematów z epoki romantyzmu.

Późną jesienią 1927 r. nad poznańskim „ugorem” stanęła „Tęcza”, tygodnik wielce ozdobny, którego redakcję objął od maja 1928 r. przybyły z Krakowa Emil Zegadłowicz. Zarówno jednak jako kierownik literacki miejskiego Teatru Polskiego w Poznaniu, jak i redaktor „Tęczy” Zegadłowicz — nie dopiął swego. Dla obu tych kwiatów okazał się „ugór” poznański mocno opornym. „Tęcza”, pisze dr. Papée, zesłała powoli na poziom „nader rozpowszechnionych w Wielkopolsce rozmaitych niemieckich Familienblätter”.

Ol ciężko byłoby nazwać to rzucaniem kwiatu do kwiatu. Rychle zapatrzylibyśmy: rzucenie kamuszka do ogródka z kwiatami. Nazwijmy zresztą „notatkę” (dwudziestostronnicową) o Zegadłowiczu w Poznaniu — kwiatkiem. Lecz bliednie on całkowicie wobec kapitalnego, trzeciego rozdziału w książce dr. Papée’go (str. 71—112) poświęconego głownie na całą Polskę sprawie przyznania w listopadzie 1927 r. nagrody literackiej miasta Poznania, wynoszącej 10.000 zł. — Romanowi Dmowskiemu. Myśmy też

Przyleciał bocian...

Z Torunia donoszą: onegad nad Chojnicami w godzinach popołudniowych zaobserwowano bociana, który widocznie spóźniony swój odlot kontynuuję dopiero w styczniu. Bocian, przeleciawszy nad miastem, skierował się ku południowi. W związku z rzadkiem tem jawiśkiem ludzie przewidują wczesną wiosnę.

Obecnie Awtorów, będąc w posiadaniu paru aerosanek, zamierza zorganizować wielki raid: Moskwa — Jarosław — Wiatka — Perm — Kazan — Niżni Nowgorod — Moskwa. Trasa ta, licząca 3000 km., biegnie przeważnie polnemi drogami, poprzez wioski i małe steczka i tylko około 60 km. odbędzie się szosą. Organizatorzy mają nadzieję, że raid ten odegra wielką rolę pod względem propagandowym. Nie wiemy, czy rzeczywiście tak będzie, ale uczestnikom (a mają wyruszyć aż cztery aerosanie) tej wycieczki możemy szczerze życzliwie: 3000 km. mknąć poprzez śniegi — toż rok zkosz dopiero.

Ujęcie znacznego przemytu

Mrozy i duże pokłady śniegu nie zniechęcają przemytników którzy systematycznie grasują na pograniczu. Na odcinku Druskiénki ujęto onegdaj Jana Puhaczewskiego przy

którym znaleziono 60 kilo tytoniu oraz Annę Michalską z 25 kilo sacharyny. Przemyników oddano do rozprządania władz administracyjnych, towar skonfiskowano.

Posiedzenie zarządu oddziału Wileńskiego T-wa Eugenicznego.

W sobotę dnia 5 stycznia odbyło się posiedzenie zarządu oddziału Wileńskiego T-wa Eugenicznego, pod przewodnictwem prof. Szumy.

Ze względu na zbliżający się okres składania matur i zapisywania się młodzieży do szkół wyższych rozważano potrzebę udzielania przyszłym słuchaczom wyższych zakładów naukowych wskazówek co do wyboru poszczególnych zawodów.

Postanowiono w najbliższym czasie zorganizować szereg wykładów orientacyjnych co do kwalifikacji niezbędnych przy wykonywaniu obowiązków w różnych zawodach oraz charakterystyk poszczególnych dziedzin pracy ludzkiej.

Narazie odbędzie się prelekcja, omawiająca zawód lekarza, prawnika, duchownego, wojskowego, rolnika. W cyklu tym zamierzono jest dać charakterystykę conajmniej 10-ciu kategorii prac zawodowych, interesujących maturzystów.

Posztem postanowiono w najbliższym czasie się otworzyć poradnię eugeniczną z działem porad przedślubnych i małżeńskich.

O dniu otwarcia poradni i jej szczegółowych zadaniach nastąpi w najbliższym czasie powiadomienie.

MATKI, żądające maczki odżywczej, znanej marki „Fostatyna Falieres” której miliony dzieci zawdzięczają zdrowie i siłę. 2-0605

SPORT. ZAWODY HOKEJOWE

W najbliższą sobotę dn. 12 stycznia o g. 14.30 odbędzie się w parku sp. im. gen. Żeligowskiego mecz hokejowy pomiędzy AZS a Pogonia.

ZAWODY NA KLASĘ STRZELECKĄ W niedzielę dnia 13 stycznia br. o godz. 10 rano na strzelnicy Ośrodka W. F. Wilno odbędzie się zawody na klasę strzelecką organizowane przez Ośrodek W.F. Wilno. Termin zgłoszeń do dn. 12 I. br.

KALENDARZYK ZAWODÓW NARCIARSK. Ustalony przez delegata Komisji Sportowej P.Z.N. kalendarzyk narciarski na rok 1929 przedstawia się jak niżej:

13 stycznia — Konkurs skoków na Belmoncie.
20 stycznia — Międzylubowe zawody narciarskie w Wilnie (lokalne).
27 stycznia — Konkurs skoków na Antokolu (otw. skoczni).

2 lutego — Mistrzostwa narciarskie szkół wileńskich, b) konkurs skoków na Antokolu, c) zawody wewnętrzne AZS'u.
3 lutego — Zawody narciarskie w Świecianach z udziałem zawodników z powiatu Dziśnieńskiego i Brasławskiego.

10 lutego Zawody patroli wojskowych o mistrzostwo OD III i KOP'u
Konkurs skoków na Antokolu.
19 — 24 lutego — Mistrzostwo narciarskie armii z udziałem narciarzy wojskowych z całej Polski.
23 — 24 lutego — Międzylubowe zawody o mistrzostwo Wilna z udziałem zawodników zakopiańskich i lwowskich.
3 marca — Bieg 300 km.
Konkurs skoków na Antokolu (zakończony sezonem).

KONKURS SKOKÓW NA BELMONCIE. Zgodnie z kalendarzykiem sportowym odbędzie się w dniu 13. I. br. o godzinie 12 na skoczni narciarskiej na Belmoncie pierwszy konkurs skoków na otwarcie sezonu narciarskiego, organizowany przez Ośr. W. F. Wilno. Do konkursu będą dopuszczeni członkowie klubów, oraz młodzież szkolna. Termin zgłoszeń do dnia 11. I. br.

BIELDA WARSZAWSKA

8 stycznia 1929 r. Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,885	8,905	8,865
Belgia	124.-	124.31	123.69
Holandja	358.35	359.25	357.45
Stokholm	238.60	239.20	238.00
London	43.26	43.37	43.15
Nowy-York	8.90	8.92	8.88
Praga	26.41	26.48	26.36
Paryz	34.88	34.97	34.79
Szwajcaria	171.74	172.17	171.31
Wiedeń	125.48	125.79	125.17
Włochy	46.71	46.83	46.59
Marka niem.	212.10		

Zarząd Spółki Akcyjnej „M. Gordon, handel sukniem i manufakturą Spółka Akcyjna”, niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że powyższa Spółka, zawiązana na walnym zgromadzeniu założycieli i akcjonariuszy z dn. 20-go grudnia 1928 r. na podstawie statutu, zatwierdzonego przez pp. Ministrów Handlu i Przemysłu oraz Skarbu w dniu 4-go grudnia 1928 r. (Monitor Polski Nr. 286) z dniem 1-go stycznia 1929 r. rozpoczęła swą działalność.

Zarząd Spółki Akcyjnej „M. Gordon, Handel Sukniem i Manufakturą Sp. Akc

STOPER CLAUSTON. 20) Tragiczna przygoda p. Molineau

W żartobliwej formie wypowiadał Buffington poważne niepokoje. — Obawiam się poprawdy, — mówił, — że jeśli go znajdziemy, to nim się do naszych rąk dostanie, nie zostanie z niego nic.

— Jakto, czyżby to było możliwe? Tak bez sądu, bez wyjaśnienia z jego strony?

— Tylko tuzin policjantów mógłby go wybawić od strasznej śmierci, może pan być tego zupełnie pewnym!

— Ilu policjantów dyszuruje zwykle kogo tego domu? — zapytał Czepel po krótkim namyśle.

— Trzech lub czterech. — Czy nie sądzi pan, że należałoby powiększyć ich liczbę? — Pocz?

— No... tak wogóle... Głos Czepela drgnął nagle i zafamulał się. Drobny ten fakt, nie znaczący na pozór, został jednak zarejestrowany w mózgu sprytnego Buffingtona.

Wkrótce tłum, zebrany na ulicy ujrzał sławnego Buffingtona, wsiadającego do samochodu i odjeżdżającego w niewiadomym kierunku.

A tymczasem w jednym z górnych okien, drążąca ręka podniosła brzeg firanki i, patrząc na zsumianą w dole potok ludzi, Czepel szeptał zbielełymi ustami:

— Tłum, głupi, ciemny tłum! Okrutna, sługowska hydra. A w głowie jego toczyły zawzięty bój dwie myśli, jedna twierdziła uparcie: — Możesz się cofnąć jeszcze, pokazać im swą żonę, wyjaśnić. Będą się burzać, lecz prawda wyjdzie na wierzch. — Lecz jednocześnie prawie, druga myśl odpędzała poprzednią. — „Ależ to dziki, nieprzytomny tłum!” — Irwinie Molineau, zaszedłszy zbyt daleko, by się cofnąć, zbyt daleko!”

IV. Ewa Wilson traci cierpliwość. — Pośpiech nigdy nie doprowadzi do dobrego, — twierdził zawsze inspektor Bray, ale teoria ta była jedynie słuszną w zastosowaniu do tych wypadków, gdy droga, którą kroczył nie była pewna. Nie zdarzało się to co prawda nigdy sławnemu inspektorowi. Cóż stąd, że postać przedsiębiorczego dziennikarza zastąpiła jego skromną, mimo wielu zasług osobę? Wiedział on mimo to, że ostatnie słowo będzie należało do niego.

„Nie jestem baronem i nie posiadam fantazji” — mawiał on często, twierdząc, iż woli najmniej znaczące fakty, od najefektowniejszych hipotez. Fakt, że doświadczony i poważny inspektor, pokładał największe nadzieje na odnalezienie Ewy Wilson, czyli że droga, którą obrał sobie była tą samą, po której kroczył lord Franciszek Fillmoer, była jaskrawym dowodem że

Ford o oszczędnościach

Reporteryzj ustawnie napastują Forda, by się dowiedzieć co też on myśle o tej lub owej kwestji. Ford niezawście raz odpowiada, nieraz na o danej kwestji urobione zdanie, wrzescie niezawście chce mu się wogóle odpowiadać na niemądre pytania. Ostatnio indagowano Forda o jego poglądy na system robienia oszczędności. Ford był w dobrym humorze i wyjawiał swe zapatrywania na sprawę robienia oszczędności przez młodzież.

Roztropny chłopiec nigdy nie kładzie do skarbanki, odwrotnie wszystko wydaje na naukę, na przyrządy, na male maszyn, na książki i na tysiące innych rzeczy. Ja przez długie lata nie miałem grosza przy duszy bo wszystko niezwłocznie wydawałem a jednak dorobiłem się majątku. Edison postępował podobnie. Trzeba zachęcać chłopców do ustawicznego zarabiania pieniędzy a nie do bezmyślnego ich przechowywania. Swoją drogą, dodał Ford na zakończenie, zdarza się również bardzo często, że chłopiec wydający natychmiast swe pieniądze jest skończonym cymbałem strokoc bezmyślniejszym od takiego, kaóry chowa swe grosiki w porcelanowej szwince.

Nieboszczyk zmarł wczoraj. Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2-jej po poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nalewki 26 — jakiś Żyd. Zmarłego przechodnie wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zdarzenia się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiada budo prób przy ul. Muranowskiej 76. A onsonowie na widok zmarłego — zaczęli szponować i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55-letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Postugi”, z żądaniem wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zemdlła. Aronson struchlał, sąsiedzi kryli się i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrow i o niczem nie wiedział.

ZE ŚWIATA.

— Betelem w noc Bożego Narodzenia. Korespondent „New York Herald” w Betelemie donosi, że liczba pielgrzymów ze wszystkich części świata, którzy przybyli do Palestyny, by w noc Bożego Narodzenia wysłuchać Mszy św. w kościele betleemskim, w tym roku była jeszcze większa, niż w roku przeszłym.

W nabożeństwie wzięli udział konsulowie wszystkich państw, katolicy i niekatolicy. Szosę, prowadzącą z Haifa przez Nazaret i Sichem do Jerozolimy, turyści i pielgrzymi ożywiły w sposób dotychczas niezany. W ciągu całych godzin i przebiegały karawany samochodów poprzec stare miejscowości biblijne, gdzie jednakże widziało się i tubylczych chrześcijan, jak w barwnych szatach i z laskami w rękach dążyli do Betelem.

Nawet i Jerozolima posiada te właściwości, że Narodzenie Chrystusa jest tam obchodzone w dwu różnych terminach. W Świątym Mieście znajduje się nie mniej niż 10,000 chrześcijan na ogólną ich liczbę 85,000 w Palestynie. Ta dziesięćdziesiąta częśća podzielona jest na 16 różnych Kościołów. Katolicy, prawosławni, anglikanie, armianie, unicy z Armenji, jakobici, kopciowie, egipt, luteranie, maronici, chaldejczycy — wszyscy mają swój własny obrządek i według tego obrządku obchodzą święto Narodzenia Chrystusa. Katolicy i protestanci obchodzą je w nocy z 24 na 25 grudnia, inne wyznania w 13 dni później.

Zanim kupisz towar zagraniczny — Obejrzyj towar krajowy.

WĘGIEL I KOKS wagonowo oraz tonnowo M. DEULL, w Wilnie Jagiellońska 3/6 tel. 811 Skład: Polski Lloyd, Słowa. kiego 27, tel. 2-79.

HEMOROJDY! Ciepły krem „Varicol” (z kogutkiem) moidalne, usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

NA KARNAWAL poleca w wielkim wyborze gramofony, patefony oraz płyty do nich. Skrzypce gitary, mandoliny, harmonje oraz struny. Firma „UNIVERSAL” Wilno, Wielka PP. Wojskowa 11, Urzędnikom dogodnie warunki.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Od dnia 5 do 10 stycznia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany NAJWIĘKSZY film z życia dżungli afrykańskich „KRÓL DŻUNGLI” Najpotężniejszy dramat sensacyjny w 12 aktach. Lwy, tygrysy, lamparty, jaguary, słonie, jelenie, hipopotamy, nosorożce, krokodyle, małpy — przeszło 300 gatunków drapieżnych zwierząt. W roli głównej słynny TARZAN ELMO LINCOLN najodważniejszy i najsilniejszy człowiek świata. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-jej. Następnym programem: „BEZIMENNI BOHATEROWIE”.

Kino-Teatr „Melios” Wilńska 38.

Dziś najnowsza sensacja Paryża „KOBIETA TO GRZECH” PLACE PIGALLE o POŃOCY plg popul. powieści M. DEKOBRY. W rol. g. MIKOLAJ RIMSKIJ. Akcja rozgrywa się w słynnych splunkach rozpusty przy Placu Pigalle w Paryżu. Wzruszająca treść Przepiękne kobiety. Wspaniała wystawa. Seansy o g. 4, 6, 8, 10, 15.

KINO „POLONIA” Mickiewicza 22.

Dziś ostatni dzień! Dziś Rewelacyjny film Polski, wlg natchnionego arcydz. S. Żeromskiego „PRZEDWIOŚNIE” Realizacja H. Szary. W rolach głównych najznakomitsze sity ekranu i sceny Zbyszko Sawan, Stefan Jaracz, Marja Górczyńska, Marja Mozałewska, Ninka Wilińska i in. Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 15 i 10.20 Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybycie na 15 min. przed rozpoczęciem seansów.

Kino „Piccadilly” WIELKA 42.

Dziś Najnowszy i Najatrakcyjniejszy film 1929 r. Wytwórni „Ufa” „Czerwony bies (TAJEMNA NOC). Dramat z życia emigracji rosyjskiej i szpiegowskiej akcji agentów sowieckich zagranicą w 12 wielkich aktach. W rolach głównych: czarujący broczka SUZY WERNON, oraz wybitny trajk MICHAŁ BOHNEN. Rzecz się dzieje w wirze życia wielkomiejskiego. Film z obecnego życia rozbitków rewolucji rosyjskiej na emigrac. i Piękna księżniczka w łapach rozbitego marynarza — czekisty. Przekupstwo i łapownictwo sowieckich misyj handlowych. Początek o godz. 1-jej. ANONS. Od jutra po raz pierwszy w Wilnie wschodzi film „PANIKA” z udziałem HARRY PEELA, DARY HOLM i FRYK KAIZER TYTZ.

Kino-Teatr „Światowid” ul. Mickiewicza 9.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie Wielki film, rozgrywający się w sferach amerykańskich milionerów i na cuonej plaży ame- „Ameryka się bawi” dram w 8 wielkich aktach z udziałem słynnych gwiazd rykańskiej p. t. OLIVE BORDEN i NEIL HAMILTON. Przepiękne pejzaży, plaże, bogata wystawa, ośniewający przepych pałaców milionerów amerykańskich, miłość ubogiej dziewczyny... do dolarów, a fatalny koniec spłotu rzeczy. Każdy powinien zobaczyć, bo bogactwo dla oka i ciekawa treść zachwycają widzów.

Kino-Teatr „Wanda” Wielka 30.

Dziś! szaleństwo młodości i młodości Piękno i czar kobiecości — to kwiecie życia! Największe arcydzieło 1929 r. „LEKARZ KOBIEC DUSZY I CIAŁA...” Potężny dramat życiowo-erotyczny w 12 akt. pełen nadzwyczajnych dramatycznych momentów. W rolach g. IWAN PETROWICZ, żywiłowo piękna EWELINA HOLT i uroczą AGNES-PETERSEN-MOZZUCHINOWA.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! od 8 go stycznia r. b. Wielka WYPRZEDAŻ polnwertarowa z rabatem do 30% sukien balowych, konfekcji męskiej i damskiej, bielizny, obuwia, śniegowców i wszelkiej galanterji. D.-H. W. JANKOWSKI i S-ka (DAWN. B-cia ALSZWANG). Wilno ul. Wielka 42, tel. 1200.

Korespondencję Handlową. polsko niemiecką, przepisywanie na maszynach polsko rosyjskich, odbijanie w setkach egzemplarzy okólników, skryptów, kosztorysów i t. p. Wykonuje fachowo i akuralnie Biuro A. Fajnsztejna. Wilno Zawalna 15, tel. 12 73.

KARTOFLE w każdej ilości sprzedaje „Rolnik Wileński” Kalwaryjska 11 m. 3 tel. 147, w składach: Pacific Rossa i Sklep Kalwaryjska 6.

OGŁOSZENIE. Komendant Wojewódzki P.P. w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 stycznia 1929 roku o godzinie 9-jej w lokalu Komendanta Wojewódzkiego P.P. w Wilnie przy ul. św. Jankiej 3 pokój 3 odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu publicznego, wybrakowanych przedmiotów i narzędzi lekarskich, łomu żelaznego, gumowego, gumowców, odpadków tuztranych, skórzanych i brezentowych oraz części samochodowych o ogólnej wadze 400 kilogramów. Rzeczy przeznaczone na licytację oglądać można w dniach 11, 12 i 13 stycznia 1929 roku w godzinach od 11-jej do 13-jej Komendant Wojewódzki — Podpis.

AKUSZERKA OKUSZKO POKÓJ umeblowany, ciepły, do wynajęcia, ul. Tartaki 18 4, wiecz. ul. Mostowa (róg ul. Mickiewicza). Nr. 23 m. 6. WZP 24 Oglądać od g. 4 do 6.

Blatego Lisa (bosa) okazynie sprzedawca wieloletni lasami w Domu Handlowym na Kresach, od wojny p. p. Szumańskich, na jednym stanowisku, rekomendacje najlepsze, przyjmie odpowiednie stanowisko. Zgłoszenia do Biura Reklamowego, Garbarska 1, pod: „Lesnik — administrator”.

Do wynajęcia dla samotn. pana b. ciepły POKÓJ umebl., tel. wszelk. wygody, (w mieszk. inż.). Su bocz 6-a m. 16, g. 9 10-3-5. 9L-0

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.

Wielki majątek przy samej szosie z kompletnymi zabudowaniami, w pobliżu st. kol. sprzedawamy dogodnie D. H.-K., „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9 05.